

Religia swoje – hormony swoje. Sakramentalne „tak” furtką do łóżka?

17 października 2009

Dlaczego Kościół kategorycznie zakazuje współżycia między kobietą a mężczyzną przed zawarciem związku małżeńskiego, skoro nawet sam papież Jak Paweł II pisał o orgazmie jako o istotnym stanie ducha?

Kościół za rzecz karygodną uznaje współżycie dwojga ludzi przed zawarciem związku małżeńskiego, uznaje to za „przestępstwo wobec Boga”. Dlaczego dopiero sakrament małżeństwa upoważnia nas do sexu?

Większość ludzi zapewne uważa, że nie dojdzie do żadnych poważniejszych zobowiązań dopóki, dopóty nie sprawdzą się wzajemnie w łóżku. Sex w większości przypadków zbliża, bądź oddala ludzi od siebie. Jest jednym z głównych kryteriów wyboru życiowego partnera. Kościół zaś uważa, że związki, w których konsumpcja nastąpiła przed ślubem, rozpadają się znacznie wcześniej. Głosi, iż owe pary oddały się sobie już w stu procentach i odchodzą od siebie, gdyż nie znajdują dalszej motywacji na poznanie się. Uważają, że wszystko, co miało na nich czekać po, zaznali już przed, a związek małżeński jest dla nich tylko formalnością, kolejną losu.

Przekroczenie bariery intymnej ze strony Kościoła wygląda na przerwanie drogi ku wspaniałej wizji małżeństwa, zaś trwanie w czystości jest kluczem do szczęśliwego i długotrwałego związku. Najistotniejsze w tym jest to, że osoby świeckie nie wzięły pod uwagę tego, że być może zadziała to w drugą stronę. Kto z nas dziś decyduje się na zawarcie związku małżeńskiego bez poprzedzającego sexu? Orgazm to przecież przeżycie emocjonalne, stan ducha. Rozkosz jaką przeżywany zaznając go

jest boska, daje nam szczęście nie tylko ze strony chemicznej, biologicznej, ale także duchowej. Według badań mężczyzna potrafi stwierdzić, czy kocha ową kobietę dopiero po stosunku – potwierdzałoby to tezę, że mężczyzna myśli inną częścią ciała niż powinien.

Kościół dziś skupia się bardziej na tradycjach, przypisach, a w żadnym wypadku nie opiera się na nauce i doświadczeniach. Czy to spowodowane jest niechęcią przyznania się, że prawda jest taka, a nie inna, czy też brakiem doświadczenia? Miłość jest przecież taka piękna, a jej fundamentem jest bliskość dwojga ludzi, praktycznie w każdym tego słowa znaczeniu. Czy dopiero sakramentalne „tak” powinno otwierać nam drzwi do szczęścia?

Autor: Magdalena Sarnecka

Źródło: [iThink](#)